Nr. 154 Kraków, środa 9 lipca 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Czy chłopi otrzymają ziemię?

Endecva walczy przeciwko reformie z całych sił. — Rola księży.

(Tel. „Naprzodu").

Warszawa, 7 lipca.

Piszę to w chwili, gdy poseł Witos zażądał zawieszenia posiedzenia po głosowaniu nad wnioskiem komisyjnym (maximum 300 morgów). Moment najwyższego napięcia. Wniosek komisyjny upadł **większością 4 głosów**.

Co dalej?

Jeśli związek chłopski mocno będzie obstawał przy swojem stanowisku według wniosku komisyjnego, **samo istnienie obecnego Sejmu jest zagrożone**. W tym kierunku oświadczali się nasi reprezentanci w komisyi rolnej Sejmu. **Sejm się przepołowił**. Jak więc możliwą jest parlamentaryzacya rządu? Jak możliwą jest płodna praca? Perspektywa **nowych wyborów** staje przed nami... W Królestwie w masach chłopskich jest ogromne **rozgoryczenie na endecyę**, i nowe wybory mogą dać zgoła inny wynik niż poprzednie. Wskaźnikiem jest wynik uzupełniających wyborów w Lubelskiem, gdzie zakwestyonowano między innymi mandat tow. Dymowskiego: endecya otrzymała minimalną liczbę głosów, wszystkie prawie głosy padły na socyalistów i ludowców.

Co do głosowania na poprzedniem posiedzeniu Sejmu, to warto zaznaczyć, że za wnioskiem Dąbala (upadł — wywłaszczenie **bez odszkodowania**) głosowali tylko socyaliści i stapińszczycy. Za wnioskiem Staniszkisa (maximum 500 ha) głosowali enludecy i **prawica NZR**. Za niesłychanym wnioskiem księdza Sobolewskiego, aby wywłaszczać grunta kościelne „w porozumieniu ze stolicą Apostolską"(!!), a więc za wnioskiem ograniczającym suwerenność państwa, bliźniacy i — **prawica NZR**.; wniosek **uchwalono(!!)** Ten wniosek nawet w prasie umiarkowanej wywołał zdumienie. Dziś tow. Daszyński postawił wniosek w tym duchu, że **tylko państwo polskie** może rozstrzygać o reformie rolnej. Ten wniosek oczywiście sprowadza wniosek ks. Sobolewskiego do zera. Jesteśmy ciekawi, kto się ośmieli głosować przeciwko wnioskowi tow. Daszyńskiego, t. j. **przeciwko suwerenności państwa polskiego!**

Wogóle **rola duchowieństwa** w reformie rolnej jest wprost haniebna. Wystarczy wspomnieć grożenie wojną religijną ze strony arcyb Teodorowicza; ucieczkę Kotuli z frakcyi piastowców; wnioski ks. Lutosławskiego na złagodzenie wywłaszczenia gruntów prywatnych; wniosek ks Sędzimira (100 do 300 i nawet 500 ha maksimum — zamiast 300 morgów) itd. Haniebna rola — gwałtownej obrony obszarników.

Polska ma płacić odszkodowanie wojenne i odkupić własność państwową b. Austro-Węgier.

Paryż, 6 lipca.

(Ag. Havasa). Temps otwierdza, że definitywny tekst traktatu pokojowego będzie wręczony delegacyi niemiecko-austryackiej przed 14 lipca.

Dalej donosi Temps, że państwa które powstały lub powiększyły się kosztem b. monarchii austro-węgierskiej mają zapłacić do kasy komisyi dla odszkodowań

1500 milionów franków w złocie.

Połowa tej „opłaty za oswobodzenie" spadnie na Czecho-Słowacyę, reszta na inne państwa sukcesyjne b. Austro-Węgier.

Prócz tego wszystkie te państwa muszą zapłacić za własność państwową b. Austro-Węgier. To zobowiązanie będzie zdaniem Tempsa szczególnie ciężkiem **dla Polski i poł. Słowiańszczyzny.**

Temps jest zdania, że **to rozwiązanie jest dalekiem od zasad, dla których alianci walczyli i z których pierwsza polegała na tem, że należy zrobić różnicę pomiędzy przyjacielem i wrogiem.**

Temps odrzuca wszelką odpowiedzialność za to załatwienie i oświadcza, że Francya nie ma żadnych egoistycznych interesów w Europie środkowej i że w pierwszym rzędzie pragnie korzyści swych przyjaciół. Stwierdza dalej, że ani parlament ani opinia publiczna Francyi nie ma żadnego wpływu na politykę rządu w kwestyi państw utworzonych na gruzach monarchii austro-węgierskiej.

Jak wyjdzie Gdańsk na nieprzyłączeniu do Polski?

Gdańsk. (PAT). W „Gazecie Gdańskiej" czytamy: Kaszubi nigdy nie zapomnieli, że Gdańsk był stolicą polsk. Pomorza i Kaszub. Mimo, że Krzyżacy i Prusacy zniemczyli Gdańsk, Kaszuba upatrywał w nim własność polską i oczekiwał przyłączenia go do Polski. Nadzieje te nie spełniły się — pisze w „Gazecie Gdańskiej" Kaszuba. Zaciśniemy zęby i poddamy się, lecz wątpimy czy niemieckim Gdańszczanom ich „Freistaat" wyjdzie na dobre.

Wiemy, że dość szerokie i wpływowe koła Gdańska zdają sobie sprawę z tego, że przyłączenie tego miasta do Polski z zagwarantowaną sprawiedliwą autonomią byłoby korzystniejszem dla Gdańska.

Państewko Gdańskie za słabem jest finansowo, by miasto utrzymać na wyżynie i dalej je rozwijać, bo ciężarów już teraz ma zbyt dużo. Przyłączone zaś obwody wiejskie sarkać będą, gdy grubemi podatkami przyczyniać się będą miały do „wielkości" Gdańska.

Niemieckie gazety wyrażają już obawę iż niejedne wielkie instytucye gdańskie upaśćby musiały, gdyby je Gdańsk miał przejąć i utrzymać. Po usamodzielnieniu państwowem Gdańsk będzie mieć tyle ciężarów i trudności, że trudno mu z nich będzie wybrnąć Dziś nieśmiało jeszcze a rozumnie na przyszłość Gdańska zapatruje się tylko część kupiectwa i robotników i ta część widzi, że zdrowy rozwój Gdańska tylko w państwowem połączeniu z Polską jest możliwy.

Przeciw ogołacaniu Prus zach. przez Niemców.

Gdańsk (PAT). W dniu 27 czerwca odbyło się w Tczewie **pierwsze posiedzenie mieszanej komisyi polsko-niemieckiej**, powołanej do czuwania nad spokojem i porządkiem oraz bezpieczeństwem życia i mienia obywateli obu narodowości w powiecie tczewskim. Na posiedzeniu tem postanowiono **zwrócić baczną uwagę na wywożone przez władze niemieckie w głąb Niemiec zapasy żywności, materyały kolejowe i inną własność prowincyi zachodnio-pruskiej.**

Wywożone materyały postanowiono spisywać, a spisy tego potem przedłożyć likwidacyjnej komisyi koalicyjno-polsko-niemieckiej. Następnie uchwalono na temże posiedzeniu następującą rezolucyę: **Komisya mieszana doszła jednogłośnie do przekonania**, że wszystkim najważniejszym urzędom (landraturze, magistratowi, poczcie i t. d.) **trzeba dodać organa kontrolujące narodowości polskiej**, powiatowa rada ludowa winna na podstawie uchwały niniejszej zwrócić się z odpowiedniem podaniem do odnośnych władz.

Rewolucya w Peru.

Lima. (Peru) 4 lipca. Biuro Reutera donosi: W **piątek rano wybuchła tu rewolucya.** Prezydenta Parde uwięziono wraz z całym rządem.

Nad Renem wciąż próbują wyodrębnienia.

Berlin 5 lipca. (Tel. wł.) Wedug doniesień z Moguncyi **rozpoczęto w Palatynacie nadreńskim i w Nadrenii** znowu **knowania** o charakterze zdrady stanu. Ułożono plan zamachu **dla obwołania rzeczypospolitej** w Palatynacie nadreńskim i w Nadrenii. Francuzi nie żałują wydatków, by oderwać te kraje od Niemiec.

Strejk protestu we Francyi i Włoszech.

Paryż 5 lipca (Tel. wł.) Agencya Havasa donosi: Komisya Powszechnego związku robotniczego wydała różne zarządzenia celem przeprowadzenia **24-godzinnego strajku protestującego w dniu 21 lipca. We Francyi i Włoszech** wszystkie zawody wstrzymają w tym dniu pracę.

Zaburzenia drożyźniane we Włoszech.

Amsterdam, 5 lipca.

(Tel. wł.) „Times" donosi o ruchu, który szerzy się **we Włoszech z powodu drożyzny. Ruch** ogarnia coraz szersze przestrzenie kraju, dochodząc w niektórych miejscowościach do poważnego napięcia. Miejscowe **związki**, zwłaszcza **republikańskie, dążą do ujęcia kontroli nad sprzedażą środków żywnościowych,** ustalają ceny, rekwirują na wsiach żywność, mając za sobą pomoc ludności miejskiej. **Stronnictwa republikańskie i socyalistyczne popierając ruch, starają się utrzymać go w karności** i nadać mu również charakter polityczny. W wielu miejscach **wojsko łączy się z ludnością.** W Spezii wojsko odmówiło wystąpienia przeciw ludności. **W Genui przyszło** powtórnie **do starcia między tłumem a żołnierzami francuskimi,** którzy wołali „Precz z Włochami".

Starcie Włochów z Francuzami.

Pisma wiedeńskie podają ze źródeł słoweńskich wiadomość, iż **we Fiume przyszło do krwawych zaburzeń między żołnierzami francuskimi a włoskimi.** Podobno 50 żołnierzy francuskich i angielskich zostało rannych, a 5 osób zabitych.

Bezpośrednią **przyczyną** rozruchów był **atak ochotników włoskich na oficerów francuskich i angielskich** na promenadzie. W czasie awantur spalono obrazy Focha i Clemenceau.

Pisma donoszą, że **oficerowie francuscy traktują Włochów** jako nieprzyjaciół i okazują demonstracyjnie przyjaźń Jugosłowianom.

Mobilizacya w Jugosławii.

Z powodu **niepewnej sytuacyi zagranicznej rezerwiści wojskowi w Jugosławii powołani zostali** do ćwiczeń na 6 tygodni.

Jak wyglądają rządy Kolczaków.

Moskwa. (PAT) (Radyotel. st. warsz.) W Charkowie panuje biały terror i represye w odniesieniu do robotników, zwolenników sowietów. Trupy powieszonych pozostawione były przez dwa dni na latarni.

Prawo własności zostało przywrócone, wprowadzono **12-godzinny dzień** roboczy. Oficerowie noszą znów epolety. **W cerkwiach odprawiają się nabożeństwa za duszę J. C. M. cesarza Wszechrosyi.**

—o—

Galicyjscy przyjaciele Kolczaka w Paryżu.

Praga. (PAT) Cz. B. pras. donosi z Paryża: Członkowie delegacyi „Rosyan" karpackich, a mianowicie dr Markow, dr Sebin, dr Hladik i

adwokat dr. Woniak zostali powołani przez specyalną komisyę konferencyi pokojowej, której zadaniem jest rozstrzygnięcie sprawy wschodniej Galicyi i Bukowiny. Komisya zakomunikowała delegatom, że konferencya pokojowa postanowiła **wschodnią część Galicyi przyznać tymczasowo Polsce z zastrzeżeniem autonomii.** Później jednakże lud w Galicyi wschodniej ma rozstrzygnąć o swej przynależności. Delegat Hladik zakomunikował komisyi, że „Rosyanie" karpaccy w żadnym wypadku nie pragną należenia do Polski.

Jeżeli warunki nie pozwalają na zjednoczenie Rosyan karpackich z Rosyą, żądają **przyłączenia do Czecho-Słowacyi jako prowincya autonomiczna.**

Przyłączenie do Polski byłoby ze strony konferencyi pokojowej wielką niesprawiedliwością.

Polacy uciskają już obecnie naród rosyjski, jak Hladik wykazał w broszurze przedłożonej komisyi. Delegacya domaga się natychmiastowego plebiscytu.

NASZ „PRZYJACIEL" KOŁCZAK.

Paryż. (Rad. stacyi pozn.) Mocarstwa sprzymierzone ociągały się dotąd z uznaniem rządu admirała Kołczaka, zwłaszcza ze względu na ostatnie poważne jego klęski i z **powodu nieprzychylności z jaką Kołczak odnosi się do narodów wyzwolonych z pod jarzma rosyjskiego,** które to narody dziś stają się państwami niepodległemi. Tymczasem najniespodziewaniej **Japonia zawiadomiła ententę ,że uznała rząd Kołczaka.** Zaskoczona w ten sposób ententa nie widziała innej drogi wyjścia, jak tylko przyrzec Kołczakowi pomoc i współdziałanie z nim. Ententa nie może przyglądać się bezczynnie jak Japonia bezwzględnie wyzyskuje położenie i opanowuje całą niemal Syberyę.

BOLSZEWICY BIJĄ KOŁCZAKA, DENIKIN BOLSZEWIKÓW.

Zajęcie przez gen. Denikina Charkowa, Jekaterynosławia i Biełgorodu świadczy o akcyi antybolszewickiej na wielką skalę. Główna rola przeszła z Kołczaka na Denikina. Kierunek ofenzywy wskazuje, że Denikin zmierza ku Moskwie. Jeżeli bolszewicy nie potrafią przeciwstawić się Denikinowi tak, jak to uczynili z Kołczakiem, to dalsze postępy armii Denikina mogą w najbliższym czasie zagrozić bolszewikom katastrofą.

NA MURMANIE.

Z frontu murmańskiego donoszą o wielkich postępach wojsk koalicyjnych. Bolszewicy ponieśli ciężkie straty. Wiadomości o zajęciu Rygi nie potwierdzają się.

O PETERSBURG.

Generał Judenicz oświadczył, że bolszewicy ściągają olbrzymie siły, celem obrony Petersburga.

CARYCYN WZIĘTY.

Kopenhaga. (R. St. Pozn.) Wiadomość o zajęciu Carycyna potwierdza się.

P. O. W. zajęła część Mińska.

Z Warszawy donoszą: Z Brześcia Litewskiego sygnalizują, że **część miasta Mińska po stronie zachodniej Swisłoczy znajduje się w rękach Polskiej Organizacyi wojskowej.** Część miasta po wschodniej stronie rzeki jest jeszcze pod władzą wojsk bolszewickich. **Pomiędzy oddziałami Polskiej organizacyi wojskowej a wojskami sowiec. toczą się walki.** Z nad granicy rosyjskiej telegrafują, że **bolszewicy ukończyli ewakuacyę Mińska.** Lokomotywy, warsztaty kolejowe i wagony przewieziono w głąb Rosyi. **Inteligencyę polską wywieziono do Smoleńska.** W więzieniu mińskiem osadzony jest między innymi **ks.** Stanisław Śmiałowski ze Słonina.

ODWRÓT BOLSZEWIKÓW NA POLESIU.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu gener. wojsk polskich z dnia 7 b. m. Front galicyjsko-wołyński. Bez żadnej zmiany. Front poleski: **Nieprzyjaciel cofa się na całej linii, psując mosty za sobą. Oddziały nasze zdobyły w północnym odcinku Pochódź i Kamień, na południe zaś od Łuninka Ossowę.** Front litewsko-białoruski: Ożywiona działalność naszych patroli wywiadowczych.

Front Wielkopolski: Front północny. W nocy ostrzeliwała artylerya niemiecka silnie Łukaszewo, Płonkówkę i Płonkowo. Pod Lipiączką odparto patrole niemieckie.

Front zachodni. Pod Mołosowem i Ernestynowem w nocy silny ogień miotaczy min i utarczki z patrolami niemieckimi.

Front południowy. Pod Żołędnicami słaba działalność artyleryi niemieckiej i miotaczy min. Pod Rzepnią odparto silne patrole niemieckie.

CZĘŚCIOWE ZNIESIENIE PRZEPUSTEK.

W myśl rozkazu naczelnego dowództwa, lwowskie dowództwo Okręgu generalnego zniosło z dniem 10 lipca br. przymus posiadania przepustek w czasie podróży na zachód od linii biegnącej wschodnią granicą powiatów politycznych **Rawa Ruska, Gródek Jagielloński, Rudki, Drohobycz, Turka, Lwów miasto i powiat Lwów,** co do podróży na wschód obowiązują dotychczasowe przepisy.

PIŁSUDSKI W SZPITALACH WOJSKOWYCH WE LWOWIE.

W piątek, 27 ub. m., zwiedzał Naczelny Wódz szpitale wojskowe. Około godz. 4 popoł. zjawił się naczelnik w szpitalu na technice ze swoim adjutantem osobistym por. Olszanowskim. Po szpitalu oprowadzał Naczelnika naczelny lekarz ppułk.

Szpital przybrany był zielenią i portretami Naczelnika. Chorzy i ranni witali Naczelnego Wodza okrzykami czci i radości. Komendant Piłsudski zwiedzał szpital gruntownie i szczegółowo. Zabawił tam około 2 godziny. Rozpytywał żołnierzy o okoliczności, w jakich byli ranni lub zachorowali, pytał o warunki pobytu i opieki w szpitalu, nie ominął niemal nikogo. Wśród rannych spotkał Naczelnik oficera, który został ranny w tym czasie i na tym odcinku, który Komendant zwiedzał poprzedniego dnia. Był to moment wzruszający dla obecnych. — Również rozmawiał Komendant z rannym lekarzem batalionowym p. Prokopowiczówną. Naczelny wódz z zadowoleniem stwierdził porządek w szpitalu i wyraził swoje zadowolenie z powodu szybkiego przeprowadzania transportu rannych. Wśród pożegnalnych okrzyków opuścił Komendant szpital po 2-godzinnej wizycie.

CHŁOPI POD ŁUCKIEM PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Lwów. (PAT). Korespondent wojenny „Gazety Lwowskiej", który wczoraj przybył z odcinka Łucka, donosi, że osoby, które wczoraj przeszły przez front bolszewicki od strony Równa, opowiadają, że **wybuchło tam powstanie chłopów. Uzbrojone oddziały chłopów rozbiły bolszewików i opanowały miasto.** Bolszewicy sprowadzili jednakże większe siły i pociąg pancerny. **Rozpoczęła się gwałtowna strzelanina z armat,** tak, że detonacye słyszały nasze placówki na odcinku Łucka. Ostatecznie **bolszewicy opanowali sytuacyę. Bardzo wiele ludności miejskiej przeważnie żydów, bolszewicy wymordowali.** Droga z Równa ku naszym liniom zapełniona jest uciekającymi, którzy **władze polskie proszą o przytułek i opiekę.** Ludzie wiarygodni opowiadają, że ruch antybolszewicki wzmaga się z każdym dniem i czynione są ustawiczne próby zniesienia bolszewików, którzy **dopuszczają się mordu bezbronnej ludności.**

PODZIĘKOWANIE DLA KOLEJARZY GALICYJSKICH.

Warszawa (PAT). Podczas rządów ukraińskich w Stanisławowie niektórzy pracownicy kolejowi przez swoją zapobiegliwość i poświęcenie, częstokroć z narażeniem życia i wolności osobistej, **wybitnie się zaznaczyli w dziedzinie niesienia pomocy rodakom,** należącym do tamtejszych rzesz kolejarzy. O tych czynach podaje się do wiadomości ogółu kolejarzy w uznaniu zasług tych pracowników, nadmieniając, że jednocześnie wysyła się **do poszczególnych osób listy dziękczynne, w imieniu ministerstwa kolei żelaznych.**

NIEMCY NIE MOGĄ ZAPEWNIĆ PRZEWOZU HALLERCZYKÓW.

Berlin (Radio stacyi pozn.). Urzędowa niemiecka depesza donosi: **Marszałek Foch wezwał rząd niemiecki w dniu 30 czerwca, aby przerwane w dniu 23 czerwca transporty Hallera zostały na nowo podjęte. Rząd niemiecki odpowiedział, że na razie nie może zagwarantować przeprowadzenia dalszych transportów, albowiem zachodzi niebezpieczeństwo, że pociągi stanęłyby w drodze, co musiałoby wywołać niepożądane zawikłania i komplikacye.** Skoro tylko będzie możliwe wznowienie przewozu wojsk Hallera rząd niemiecki zawiadomi o tem niezwłocznie marszałka Focha.

Hindenburg broni Wilhelma.

Berlin (Radio stacyi pozn.). Hindenburg wysłał do prezydenta rzeczypospolitej niemieckiej telegram następującej treści:

Za wszystkie rozporządzenia naczelnego dowództwa, **począwszy od dnia 29 sierpnia 1916 wszelką odpowiedzialność tylko ja ponoszę.** Również wszelkie cesarskie i królewskie rozkazy dotyczące wojny, powzięte i wydane były od tego dnia **za wyłączną moją radą i na pełną moją odpowiedzialność.** Proszę to oświadczenie podać do wiadomości narodu niemieckiego i państw ententy.

Zarazem Hindenburg zwrócił się do Focha z prośbą, by w imię tradycyj rycerskich francuskiej armii odstąpiono od żądania wydania b. cesarza Wilhelma, bo byłoby to hańbiącem poniżeniem dla narodu i armii niemieckiej. Za to Hindenburg oddaje się osobiście koalicyi do dyspozycyi.

KOLEJARZE NIEMIECCY STRAJKUJĄ.

Berlin. (PAT). Z powodu bezrobocia kolejarzy **wstrzymano ruch na liniach między niektóremi miastami Saksonii. Bezrobocie kolejarzy w obwodzie Frankfurtu trwa dalej.**

NIEMCY OPUSZCZAJĄ RYGĘ.

Między wojskami łotewskiemi a estońskiemi zawarty został rozejm. Wojska niemieckie opuszczają Rygę w dniu 5 lipca Wojska łotewskie pozostają na teraźniejszych pozycyach. Rygę zajmą wojska łotewskie.

Co zrobić z Belą Kunem?

Paryż (Radio stacyi pozn.). Najwyższa rada wojenna zajmowała się w sobotę akcyą, jaką należy przedsięwziąć przeciw Beli Kunowi. **Decyzya musi być powzięta ponieważ do szeregów czerwonej armii na Węgrzech napływa coraz więcej ochotników.**

Z historyi nadużyć aprowizacyjnych magistratu krakowskiego.

Dotychczas Rada miejska nie otrzymywała i nie otrzymuje zamknięć rachunkowych z miejskiej aprowizacyi za czas od roku 1914, **a więc przez przeciąg lat pięciu.**

Ten stan rzeczy został przez naszych radców zaraz po ich wejściu do Rady miejskiej wykryty, przygwożdżony i dzięki ciągłemu naciskowi z ich strony rachunki te się robi... a nawet część ich bada już specyalna komisya wybrana z łona Rady miasta. Rachunki te przygotowuje magistrat już od kilku miesięcy, muszą one bowiem mieć choćby pozory legalności, a o to trudno, skoro **na miliony brak jest** rachunków i kwitów wystawionych bezpośrednio przez producentów (sprzedających).

Aprowizacya naszego miasta znajdowała się przez pięć blizko lat w rękach pośredników wzgl. komisyonerów i tak niejakiej p. Czyżewskiej, majstra tapicerskiego Wójcikiewicza i wielu innych.

Oni to byli faktycznymi kierownikami miejskich biur aprowizacyjnych, zakupywali wszelkie artykuły i wystawiali kwity, gdyż producent nie chciał rzekomo biorąc ponad taryfę maksymalną wystawiać rachunku odpowiadającego zapłaconym sumom, względnie czynili to jako komisyonerzy aprowizacyjni miasta, a pan Jan Kanty Federowicz z pełnem zaufaniem przyjmował wszelkie rachunki w przekonaniu, że przecież czasy nie zmienią się tak szybko, że „swoi" zatwierdzą wszystko i że nie będzie kontroli socyalistycznej, lecz tymczasem noga się Kantemu powinęła. Przy badaniu pierwszych rachunków, kiedy tylko nazwisko pani Czyżewskiej ukazało się w rachunkach za **jaja i mleko** zażądał radca socylistyczny umowy na zasadzie której łączyły gminę stosunki z panią Czyżewską i innymi aprowizatorami i oto okazało się, **że umowa taka znajduje się, lecz tylko w ręku Czyżewskiej, a nioma nawet odpisu umowy gmina u siebie.**

Nie należy wątpić, że coraz więcej nowych i ciekawych faktów kontrola ustali i że nasi radcowie będą mieli możność także na pełnej Radzie rozprawienia się ze zgnilizną miejskiej aprowizacyi naszego miasta.

Przypuścić należy równocześnie, że świeżo powołana do życia miejska Rada przyboczna aprowizacyjna rozciągnie ścisłą kontrol nad dalszą aprowizacyą miasta, w szczególności nad jej oddziałami rozdzielczemi.

BACZNOŚĆ METALOWCY! We czwartek 10. lipca br. o godz. 6 wiecz. w Sali Związku Stow. robotn. w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego L. 5. II. piętro, odbędzie się wspólne posiedzenie Zarządów Grup miejscowych i mężów zaufania ze wszystkich przedsiębiorstw z Krakowa, Podgórza i Borku Fałęckiego. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna! **Centralny Sekretaryat Związku Metalowców.**

BACZNOŚĆ CHOLEWKARZE I SZEWCY! We środę dnia 9 lipca o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali „Bundu" Krakowska 23 **Zgromadzenie cholewkarzy i szewców.**

Dwie smutne fazy w dziejach umysłowości i etyki polskiej.

Jedna — przedupadkowa: to rozpanoszenie się jezuityzmu w Polsce... To ów skir, który stoczył duch narodu.

Wystarczy posłuchać, co o wpływie jezuitów, co o ich wychowaniu pisał Szujski. Chcąc być jedynym „aeropagiem rozumu", chcąc utrzymać społeczeństwo w karbach klerykalizmu, znając wybornie naród, „wygadzali mu we wszystkiem, obchodzili wszystko, byle głównego celu dopiąć".

„Jezuici wyrobili w społeczeństwie religijność pozorną, dewocyę faryzeuszów, lekkomyślne zaufanie w przebaczenie win publicznych i prywatnych za pomocą hipokryzyjnego nabożeństwa".

Schlebiali wadom narodowym — i przeto rozwijali je; pobłażali im, ażeby zdobywać dla siebie tem większe wzięcie, tem większą popularność i posiadając ją w ręku — sterować umysłami w kierunku tępienia wszelkich śladów wolnomyślności i „herezyi".

„Nie przerażali się bynajmniej coraz wzrastającą ciemnotą" — jak konstatował Mickiewicz w swoich kursach.

Wystarczało, by oni jedni widzieli swój cel jasno, a inni — ciemni — trzodnie szli tam, dokąd ich popchną.

I oto, jeszcze w r. 1792, gdy już Polska stała otworem dla nowych idei — taki ks. Surowiecki domagał się... inkwizycyi.

Dzisiaj widzimy pewnego rodzaju **sobowtór dziejowy ks. Surowieckiego — w ks. Lutosławskim..** Tak samo, jak istnieje **pewne podobieństwo pomiędzy okresem jezuickim w życiu szlacheckiej Rzeczypospolitej, a okresem endeckim w życiu współczesnej burżuazyi polskiej.** To samo tu zaległo się demoralizowanie, choć podłoże wypadło inne; choć była niem nie swawola, lecz niewola i znużenie tem pogotowiem do walki z najazdem czy czujnością wobec jego trujących wyziewów, czujnością, którą przekazały nam były wysiłki obronne dziejów porozbiorowych.

Endecya wymyśliła właśnie jakieś **faryzeuszowskie godzenie ugody z frazesem patryotycznym, jakiś pomost pomiędzy zaprzaństwem wobec niepodległości, a pseudo-umiłowaniem kraju.** Całą duchowość burżuazyjną ulokowała na przepojonej fałszem politycznej podstawie. A równocześnie dla kaptowania sobie coraz szerszych sfer zwolenników, coraz bardziej brnęła w **demagogię szczucia** czy to na robotników, czy na żydów; coraz bardziej wiązała się z klerykalizmem, ażeby przez agitatorów w sutannach jednać sobie ciemnotę bigoteryjną.

Żadnego polotu wzwyż ku jakimś ideałom, lecz przeciwnie: przyswajanie Polsce, jeszcze niewolnej, jakby na kpiny, **strzępów brutalnych** — na wzór junkierski — **haseł nacyonalistycznych skombinowanych z nawoływaniami do uległości wobec carskiej przemocy.**

I dzisiaj widzimy skutki tej roboty. Jak szkoła jezuicka, folgująca wszystkim wadom szlachetczyzny, byle wytworzyć w Polsce miły klerykałom obskurantyzm, doprowadziła do takiego zaniku obywatelskiego ducha, jakiego widownią był np. okres saski, tak samo **polityczna szkoła endecka** dziś — gdy Polska wraz z wypadkami, które światem wstrząsnęły — pozbyła się zwyż wiekowych więzów — **doprowadziła gros burżuazyi naszej do stanu niezwykłej deprawacyi.**

Zupełnie nieprzygotowana do wiary, by Polska uzyskać miała wolność, zwalniana wraz z przykazaniem płaszczenia się przed caratem („zmniejszania kąta odchylenia") od wszelkiej walki na rzecz idei niepodległościowej, musiała ta burżuazya dla braku wszelkiej treści ideowej iść tylko za **instynktem karyery i groszoróbstwa.**

Wygodne hasła endeckie, wymagające jedynie zgody na „carte blanche" dla paru menerów stronnictwa, demagogiczna pogoń za liczbą, a nie jakością zwolenników, sprawiły, że szeregi endeckie uzupełnił i istny hufiec falstaffowski: **różne ciemne indywidua, które myślały wyłącznie o swoich geszeftach i do żadnej partyi politycznej uprzednio się nie kwapiły — wyczuły, że „wyznawanie" endectwa zgoła jest nieryzykowne, a dodaje im powagi, a nawet ułatwiać może spekulacyę, bo chór prasy endeckiej przytłumi wszelką krytykę ich praktyk, gdyż podawać się będą mogli za ofiary „napaści przewrotowców".**

Nagły, niespodziewany dla endecyi, likwidującej doszczętnie program niepodległościowy — zwrot wojny nie mógł przerobić w mgnieniu oka dla ludzi jej wyznawców, jej wspólników i sympatyków.

Dla ludzi, którzy **skreślili ze swego życia wielki tydzień oczekiwania, zmartwychwstanie Polski stało się jeno najłatwiejszą okazyą do dogodzenia chuciom.** I oto widzimy, jak ogromny zastęp burżuazyi i inteligencyi stara się przedewszystkiem **obłowić się na Polsce wolnej.**

Defraudacye, kradzieże, oszustwa, lichwa — święcą istne orgie! (Dla Polski organizuje się jeno krociowe.. pochody, obchody; muzyki i fajerwerki...)

Kto uważnie czyta w dziennikach rubrykę wszelkich łotrostw tego rodzaju wprost przeraził się może: kradzieży podlega wszystko, począwszy od bandaży dla rannych; na pasek idzie wszystko, choćby to było przeznaczone dla ust, najbardziej zgłodniałych!

Niedawno w Kielcach aresztowano kamienicznika, wplątanego w aferę sprzedawania uprzęży wojsku z pasów, kradzionych z magazynów wojskowych. „Interes" milionowy podobno..

Dzień w dzień powtarzają się takie wieści, wloką się szeregi nadużyć, nie zatrzymując się nawet u progów biur ministeryalnych. Mówi się — ten szalony upadek moralności sprawiła wojna, sprawiła konjunktura, pozwalająca na oszałamiające zyski — wobec takich zysków prysło wiele skrupułów, któreby w innym czasie tworzyły jaką taką tamę przeciw nieuczciwym pokusom.

Nie, tak olbrzymiej gangreny by nie było, gdyby te sfery, które miały do obracenia ruble, marki czy korony widziały w tej wojnie przedewszystwiem upragniony obraz realizującej się wolności Polski, gdyby odczuwały wszystkie troski, niepokoje z różnemi fazami tej wojny i losów Polski związane, gdyby przedtem nie zaskorupiły się były w egoizmie, gdyby przedtem nie czuły się zdyspensowane z wszelkich ideałów i nie przywykły do takiego obywania się bez nich.

Wiarę w Polskę podtrzymał jeno przed wojną żywo obóz P. P. S., sympatyzujące z nią koła inteligencyi niepodległościowej, organizacye niepodległościowe młodzieży i gdzieś w zaciszu — topniejące szeregi jednostek, które żyły echami 63 roku..

Tę wiarę — w czyn wcielił Piłsudski. Człowiek z tak innego bieguna, niż endecki, że huragan nienawiści endeckiej przeciwko sobie wzniecił. On stworzył pierwszą próbę żołnierza polskiego, poddał mu ton bohaterski — i dziś — jedno, co w budowie państwa mamy bądź co bądź niezmurszałego — to przynajmniej ta bitność żołnierza na froncie!

A w „hinterlandzie" roi się od hyen, poszukujących łatwego żeru dla siebie, podkopujących i dobra sławe i podstawy rozwoju państwa.

Ze Sejmu.

Wniosek komisyi większości upadł.
Wyjście posłów chłopskich. „O cześć wam Panowie" na sali sejmowej.

Warszawa (PAT). Wobec błędnych wiadomości, że Sejm rozpoczyna ferye dnia 12 względnie 19 lipca, marszałek stwierdza, że **dotąd nie zapadła jeszcze uchwała. Sejm pracować musi tak długo, jak tego wymaga potrzeba kraju.**

W dalszym ciągu rozpraw nad reformą rolną sprawozdawca większości p. Dąbski oświadcza, że w opinii ludności owe **300 morgów maximum** tak wryły się w pamięć, że zdaniem ludności ten, który idzie przeciw temu maximum, będzie uważany za wroga reformy rolnej.

Rezolucya posła t. Daszyńskiego przeciw obcej ingerencyi.

P. Daszyński zgłasza rezolucyę: Wprowadzenie w życie reformy rolnej należy wyłącznie do państwa polskiego i **żadne instancye zewnętrzne obcopaństwowe nie mogą mieć decydującego wpływu na układ własności rolnej w Polsce.**

P. Smitrowicz popiera wniosek ks. Sędzimira, który brzmi: Zasadnicze maximum indywidualnego posiadania, powyżej którego państwo będzie miało prawo przymusowego wykupu każdej większej własności, ma być przez ustawę dla poszczególnych okręgów ustalone **w granicach od 180 do 300 ha.** Najniższa cyfra odnosi się do okręgów przemysłowych i podmiejskich, natomiast liczba ta w drodze ustawy **może być podniesiona dla okręgów w których wymaga tego interes państwa do 500 ha.**

Do tego wniosku zgłoszono jeszcze dodatek: **źle gospodarowane, przynoszące uszczerbek krajowej produkcyi, posiadłości podlegają natychmiastowemu, całkowitemu, przymusowemu wykupowi.**

P. Chaniewski uzasadnia swój dalej idący wniosek, który **domaga się podwyższenia maksimum w danym wypadku do 1000 ha.**

Ks. Adamski oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciw wnioskowi Chaniewskiego, a poprze wniosek ks. Sędzimira.

P. Federowicz stawia rezolucyę: Wywłaszczone w promieniu 10 klm. od granic miast powyżej 150 tysięcy ludności ziemie, **mogą nabywać tylko gminy miejskie, a nie osoby prywatne.**

W głosowaniu **poprawkę Dąbala, aby zamiast słów: w ramach 60 do 300 morgów dać słowa: w ramach 50 do 100 morgów odrzucono.**

Nad wnioskiem większości komisyi, ustanawiającym maksimum od 60 do 300 morgów odbywa się **głosowanie imienne. Za wnioskiem komisyi głosowało 178, przeciw 182,** trzech posłów wstrzymało się od głosowania. Zatem **wniosek większości komisyi został odrzucony.**

P. Witos oświadcza, że wynik głosowania stworzył nową sytuacyę, wobec czego w imieniu swego klubu wnosi przerwę posiedzenia.

Marszałek zarządza przerwę, którą dwukrotnie potem przedłuża.

Po podjęciu posiedzenia odbyło się głosowanie nad wnioskiem Staszyńskiego i Błyskosza (100 do 300 morgów ewentualnie 500 morgów). Za wnioskiem oddano **181 głosów przeciw 181 głosów,** jeden wstrzymał się od głosowania, jeden głos był nieważny. Wobec tego marszałek oświadczył, **wniosek według regulaminów wszystkich parlamentów upadł.**

Domagano się zarządzenia ponownego głosowania, czemu jednakże marszałek nie chciał zadość uczynić i przystąpił do głosowania nad wnioskiem ks. Sędzimira. (Wadliwą była technika głosowania, nie czytano nazwisk z listy. — red. „Nap.") — **Na to posłowie ludowi gromadnie wyszli ze sali.** Równocześnie, rozległy się różne okrzyki, **śpiew: Gdy naród do boju..** z galeryi zaś oklaski. **Marszałek wzywa do opróżnienia galeryi. Na sali wrzawa i ciągły śpiew. Marszałek zarządza przerwę posiedzenia.** Po podjęciu posiedzenia p. Daszyński proponuje odroczenie posiedzenia do jutra, zwołanie konwentu seniorów celem kompromisu. Następne posiedzenie jutro.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 8 lipca.

CZY BĘDZIE WĘGIEL DL AGALICYI. Do Warszawy przybyła delegacya ze Lwowa, by podjąć wobec rządu starania o zaopatrzenie Małopolski w węgiel. Ministrowie handlu, przemysłu i kolei przyrzekli poprzeć żądania Małopolski i sprawie tej poświęcą środowe posiedzenie rady ministrów. Delegacya chce prosić również posłów socyalistycznych, by wpłynęli na górników celem wytężenia wszystkich sił dla powiększenia wydobywania węgla i ocalenia przez to przemysłu małopolskiego od klęski.

TEATR POWSZECHNY występuje dziś z premierą szwedzkiej farsy Ruessa „Rodzina Furiosów". Farsę powtarza teatr jutro, w sobę i niedzielę.

SZYKANOWANIE LOKATORÓW PRZEZ KAMIENICZNIKÓW. Kamienicznicy nie mogąc — dzięki ustawie o ochronie lokatorów podwyższać czynsza lub pozbywać się lokatorów wtedy, kiedy by tylko chcieli, chwytają się środka represyi i szykan wobec lokatora, by tylko zmusić go do wyprowadzenia się. Często dochodzą nas skargi na tego rodzaju praktyki kamieniczników. Dziś napiętnować należy zachowanie się właściciela domu przy ul. Piekarskiej l. 9, p. Friedmana, fabrykanta świec i mydła, który żąda od biednej kobiety, żony chorego robotnika szewskiego **100 K** za jedną izbę, za którą płaci dotychczas 23 K. Biedna lokatorka żądań F. spełnić nie może, wyprowadzić się niema gdzie, i znosić musi okropne szykany na każdym kroku ze strony całej rodziny p. Friedmana. Syn jego wygraża się, że lokatorkę „zrzuci z ganku lub ją zastrzeli, a że ma dużo pieniędzy, to wszystko załatwi!" Pan ten podobno .synowinista żydowski zuchwale powiada, że „za jednego żyda 100 katolików bić się będzie!" i t. d. Radzimy p. F. i jego synalkom uspokoić się, gdyż w przeciwnym razie znajdą się inne środki na uspokojenie zuchwałych, wojennych dorobkiewiczów!

ZNIESIENIE NAPIWKÓW W RESTAURACYACH I KAWIARNIACH KRAKOWSKICH staje się faktem dokonanym. Od 10 lipca b. r. bowiem kelnerzy krakowscy zorganizowani w „Bratniej Pomocy kelnerów" na skutek zawartej umowy z właścicielami, postanowili napiwków nie przyjmować w miejsce czego mają przyznane prawo pobierać według zawartej umowy 10% dodatek od płaconego rachunku. Również ważnem, obok tego punktu umowy jest wprowadzony system „rewirowych" w miejsce płatniczych, którzy jako arystokracya w tym zawodzie zo-

stają zniesieni zupełnie. Rewirowi mają dla oryentacyi interesowanych nosić odznaki numerowe, co w większych przedsiębiorstwach jest poprostu konieczne. Umowa zawiera jeszcze oprócz powyższych cały szereg postanowień regulujących wzajemne pomiędzy pracownikami a pracodawcami stosunki. Nie wchodząc w szczegóły, można zaznaczyć, że dobrze się stało, że właściciele wreszcie zdecydowali się na podobną reformę, chociaż rok temu właśnie nie chcieli jej uznać i wprowadzić, wywołując swoim uporem strejk niepotrzebny. Publiczność krakowska, będzie zdaje się mieć więcej taktu i rozumu, aniżeli w zeszłym roku właściciele i tej zmianie podnoszącej moralnie tę kategoryę pracujących ludzi, pójdzie na rękę z całem uznaniem. Umowa obowiązuje wszystkie zakłady gastronomiczne i została podpisaną także przez przedstawiciela władzy przemysłowej magistratu p. Dr. Kleję. Przy tej sposobności domagać się należy bezwzględnie we wszystkich przedsiębiorstwach cenników potraw i napoi, a to już leży w interesie konsumującej publiczności.

STRAJK POMCNIKÓW HANDLOWYCH W KRAKOWIE. Już 8 dni trwa strejk pomocników handlowych u firmy krakowskiej Henryka Mikołajewicza przy ul. Siennej 1 „pod Krakowianką“. Właścicielką tejże firmy jest pani Ernestyna Mikołajewiczowa, która dzięki pracy personalu dorobiła się majątku, a dziś ośmiela się **trzem pomocnikom,** którzy pracując w tejże firmie 10 lat, wypowiedzieć pracę z powodu rzekomo niepomyślnej konjunktury handlowej. Jest to rzecz wprost niesłychana, by w dzisiejszych czasach ludzi żonatych, którzy są żywicielami rodzin wyrzucać na bruk. Pani ta nie cofa się przed rzucaniem obelg na ludzi starszych, którzy uczciwie przez kilkanaście lat ciężko pracowali! Jako łamistrejków napiętnować należy sąsiadujących kupców, którzy utrudniają w zakończeniu sporu. Napiętnować musimy także **Organizacye Syonistyczne,** które trudnią się werbowainem łamistrejków i dostarczyły dotychczas trzech łamistrejków, którzy po interwencyi organizacyi pracując przez dwa dni dalszej brzydkiej roboty zaniechali. Organizacya handlowców poczyniła wszystkie kroki, by sprawę ugodowo załatwić, natrafiła jednak na bezwzględny opór ze strony Mikołajewiczowej, wobec czego pertraktacye się rozbiły i strejk trwa dalej.

Wzywamy handlowców, by pracy u tej firmy nie przyjmowali. Organizacya handlowców oddała prowadzenie dalszej akcyi strejkowej Komisyi Zawodowej i Radzie Robotniczej i poczyni wszystkie kroki, by strejk ten aż do zupełnego zwycięstwa przeprowadzić.

WAŻNOŚĆ LEGITYMACYJ KOLEJOWYCH PRZEDŁUŻONA. Ministerstwo kolei ogłasza: Na podstawie uchwały rady ministrów z dnia 5 lipca **termin ważności legitymacyi, upoważniający do jazdy na kolejach po cenach zniżonych w obrębie Małopolski przedłuża się do czasu uregulowania uposażenia urzędników w Małopolsce, na razie do dnia 31 grudnia 1919.**

W NIDKU, koło Andrychowa obszarnik Walica nie chce się zgodzić na poprawę bytu służby folwarcznej, mimo iż w sąsiednich folwarkach obszarnicy uwzględnili skromne żądania organizacyi folwarcznej, Czy p. Walica chce wywołać strejk na żniwa?

TOW. LUDWIK FIGIEL prosi nas o zaznaczenie, że niema nic wspólnego z aresztowanym za kradzież pościeli Ludwikiem Figlem.

Z życia partyjnego.

KOMITET FESTYNOWY KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie we wtorek 8 bm. o godz. 7 wieczorem w domu robotniczym w Podgórzu Plac Serkowskiego 11. Upraszamy członków Komitetu o liczne przybycie.

Sekretaryat Rady Robotn.

OSTATNI TERMIN REJESTRACYI KRAKOWSKICH CZŁONKÓW P. P. S. upływa z dniem 10 lipca 1919, kto z towarzyszy i towarzyszek do tego dnia nie zgłosi się do rejestracyi (spisu) ten straci prawa członka partyi z własnej winy.

Sekretaryat Rady Robotniczej krak. P. P. S.

POSIEDZENIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH które miało się odbyć w piątek 11 bm. w Krakowie, nie odbędzie się z powodu niemożności przyjazdu z sejmu warszawskiego tow. Z. Żuławskiego. W najbliższych dniach zawiadomimy o terminie tego posiedzenia.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO KONSUMU ROBOTNICZEGO odbędzie się we czwartek dnia 10 lipca b. r. o godzinie 7-ej wieczór w sali Związku Stow. robotniczych, Dunajewskiego 5, II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z dotychczasowej czynności Zarządu oraz sprawozdanie rachunkowe za rok 1918 i od 1 stycznia do 30 czerwca 1919. 2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej. 3. Wybór jednego członka Rady Nadzorczej. 4. Wnioski i interpelacye. Upraszamy o punktualne i liczne przybycie. Za Radę Nadzorczą: **Stanisław Pankiewicz,** przewodniczący. **Wacław Szopski,** sekretarz.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY WRAZ Z KOMISYĄ KONTROLUJĄCĄ odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 6 wieczór w Związku stow. rob., Dunajewskiego 5, II. p. **Łapiński.**

DWIE WYCIECZKI DLA PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH urządza tow. krajoznawcze w Krakowie. Pierwsza wycieczka dla członków organizacyi odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 10 przed poł. Druga w sobotę 12 bm. o g. 4 popołudniu O liczny udział uprasza Zarząd organizacyi.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Ks. Prałatowi Sweychowskiemu za oddanie ostatniej przysługi śp. mężowi Tadeuszowi, WP. Dr. Przesmyckiemu za szczere, bezinteresowne i staranne przyjście z pomocą lekarską śp. zmarłemu, WP. Dyrektorowi Magistratu Laskowskiemu za słowa pożegnania nad grobem, oraz wszystkim biorącym udział w smutnym dla nas obrzędzie pogrzebowym i za okazane współczucie w naszej ciężkiej boleści składamy z głębi serca wyrazy szczerego podziękowania.

Helena Tokarska z dziećmi.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).